

*Marek Pepliński*  
Uniwersytet Gdański

## **Indywidualny wymiar wiedzy a jej wartość**

Twierdzenie, że wiedza ludzka ma zasadniczo charakter uniwersalny i obiektywny było na przestrzeni dziejów traktowane przez wielu filozofów jako oczywiste i fundamentalne dla poprawnego rozumienia, na czym polega natura wiedzy. Nie jest trudno wskazać, nawet jeśli nie jedyne, to z pewnością istotne, źródło takiego sądu. Jest nim kształtowanie koncepcji wiedzy na podstawie przypadków wiedzy naukowej. Do cech istotnych wiedzy naukowej zaliczano jej uniwersalność, konieczność i niezmienność. Z tymi cechami wiązano wartość, jaką wiedzy przypisywano. Wiedza posiada uniwersalną ważność, co ma być związane z obiektywnością wiedzy, jej dorzecznością, charakterem przedmiotowym. Przedmiotowość rozumiana jest tu nie jako przeciwieństwo ujęcia metajęzykowego, tak jak w opozycji „język przedmiotowy” – „język metapredmiotowy”, lecz jako ten aspekt poznania zasługującego na miano wiedzy, który posiada ono dzięki swojej prawdziwości. Wiedza naukowa, jako poznanie prawdziwe, jest „rzetelnym”, „wiernym” znakiem rzeczywistości, dzięki czemu ta ostatnia zostaje niejako „przyswojona” przez podmiot naukowy, staje się znana. Z kolei uniwersalna ważność wiedzy związana jest z faktem nieróżnicowania się wiedzy naukowej, o danej dziedzinie, ze względu na odmienne podmioty poznające, a warunkiem jej realizacji jest zasadnicza intersubiektywność czyli sensowność i dostępność wiedzy o owej dziedzinie dowolnemu przeszkolonemu i kompetentnemu badaczowi. Pogląd taki spotykamy przykładowo w definicji nauki Antoniego Stępnia.

Nauka czynnościowo (funkcjonalnie) wzięta to zespół czynności poznawczych, zmierzających – w sposób uporządkowany, metodyczny – do osiągnięcia wiedzy o czymś. [...] Nauka jako wytwór to uporządkowany zbiór zdań (niekiedy tylko pytań) zawierających wiedzę interesującą (tzn. zaspokajającą ogólnoludzkie potrzeby poznawcze) oraz intersubiektywnie sensowną (komunikatywną) i intersubiektywnie sprawdzalną (kontrolowalną),

czyli taką, iż każdy normalny, dorosły człowiek, który w wyniku przejścia przez określony trening i zdobycia odpowiednich sprawności stał się w danej dziedzinie nauki kompetentny, jest w stanie ją zrozumieć i po zrozumieniu wykonać odpowiednie czynności wykazujące wartość (prawdziwość) lub brak wartości (fałszywość) tej wiedzy. Nauka jako wytwór jest rezultatem (wynikiem) pewnego etapu rozwoju nauki jako czynności.<sup>1</sup>

O ile powiązane aspekty uniwersalności nauki oraz jej obiektywności cieszyły się dużą uwagą badaczy, to stosunkowo mniejsze zainteresowanie poświęcano subiektywnej stronie wiedzy, czyli temu jej aspektowi, który polega na tym, iż wiedza jest własnością konkretnego podmiotu poznającego. Można to tłumaczyć poglądem, że element podmiotowy w poznaniu, o ile nie jest czynnikiem przeciwstawiającym się obiektywności nauki, to jednak jest dla nauki i wiedzy naukowej akcydentalny. Dlatego też określenia nauki i wiedzy naukowej relatywnie rzadko zawierają odniesienia do indywidualnego badacza jako takiego. Można jednak zauważyć, iż w powyższej charakterystyce nauki ujętej funkcjonalnie podmiot indywidualny jest wspomniany, choć nie wprost. Jest tak ponieważ czynności poznawcze są zawsze czynnościami jakiegoś konkretnego badacza. Interpretowanie podmiotowości badacza jako źródła błędów, niedokładności lub fałszu, zaowocowało wykształceniem się pojęcia subiektywności poznania, pojęcia mającego wykluczać obiektywność jako „odzwierciedlenie” określonej w sobie, niesprzecznej i nieskorelowanej z ewentualnym fałszem pozornego poznania, rzeczywistości. Dlatego na wszelki wypadek wyraźnie zaznaczam, że używam w niniejszym artykule słowa „subiektywny” w sensie słowa „podmiotowy”, na oznaczenie tego, co przynależy do podmiotu, a nie w innych sensach, gdzie „subiektywny” miałoby znaczyć tyle, co „relatywny”, a to z kolei miałyby być rozumiane jako nieobiektywność, nierzeczywistość, fałszywość, brak obiektywnej wartości czy wagi *etc.* W tym znaczeniu o wiedzy subiektywnej mówił Józef Bocheński rozumiejąc przez nią subiektywnie rozumianą naukę. Wedle tego filozofa tak pojmowana nauka, to wiedza systematyczna. Jako wiedza jest własnością indywidualnego podmiotu, który ma zdolność do rozumienia wielu rzeczy z pewnej dziedziny oraz do poprawnego przeprowadzania operacji myślowych dotyczących tej dziedziny. Systematyczność wiedzy bierze się z systematycznego przebadania owej dziedziny i wpływającej z tego znajomości związków łączących poszczególne fakty, poza znajomością tych ostatnich.<sup>2</sup>

W niniejszym tekście przedstawiam argumentację za twierdzeniem, że wiedza posiada, prócz wymiaru uniwersalnego i obiektywnego, wymiar subiektywny, odwołując się do stosunkowo słabo poznanego aspektu wiedzy ludzkiej, jaką jest jej wartość. Argument ten należy traktować jako próbę wyjaśnienia sugestii Duncana Pricharda na temat zachodzenia związku wartości wiedzy i przekonania, zawartej we wprowadzeniu do epistemologii *What is Thing called knowledge?*

<sup>1</sup> A.B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001, s. 18.

<sup>2</sup> J. Bocheński, *Współczesne metody myślenia*, przeł. S. Judycki, W drodze, Poznań 1993, s. 22.

Prichard porusza w swojej książce kwestię elementów istotnych wiedzy, wśród których tradycyjnie niemal wszyscy epistemolodzy analityczni wymieniają posiadanie przez osobę wiedzącą przekonania. Stanowisko to zostało zakwestionowane przez Colina Radforda, który sugerował, iż istnieją przypadki wiedzy, w których nie mamy do czynienia z przekonaniem.<sup>3</sup> W odpowiedzi na tę argumentację Prichard formułuje uwagę następującą:

As with the truth requirement, we will assess the plausibility of the belief requirement for knowledge by imagining for a moment that it doesn't hold, which would mean that one could have knowledge of a proposition which one did not even believe. Suppose, for example, that someone claimed to have known a quiz answer, even though it was clear from that person's behaviour at the time that she didn't believe the proposition in question (perhaps she put forward a different answer to the question, or no answer at all). Clearly we would not agree that this person did have knowledge in this case. AGAIN, THE REASON FOR THIS RELATES TO THE FACT THAT TO SAY THAT SOMEONE HAS KNOWLEDGE IS TO CREDIT THAT PERSON WITH A CERTAIN KIND OF ACHIEVEMENT. BUT FOR IT TO BE YOUR ACHIEVEMENT, THEN BELIEF IN THE PROPOSITION IN QUESTION IS ESSENTIAL, SINCE OTHERWISE THE CORRECTNESS OF THE PROPOSITION, WHERE IT IS CORRECT, IS OF NO CREDIT TO YOU AT ALL.<sup>4</sup> [Wyróżnienia – M.P.]

Prichard wyraźnie wiąże w powyższym fragmencie fakt, że przypisanie wiedzy pewnej osobie jest równoważne z uznaniem tego za jej osiągnięcie, z warunkiem, że elementem konstytuującym wiedzę osoby, o której mowa, musi być jej sąd w sensie psychologicznym. Jak należy jednak rozumieć ten związek i dlaczego sąd psychologiczny, czyli jak to się określa, przekonanie ma być warunkiem wiedzy? Aby to zrozumieć niezbędne jest uchwycenie relacji zachodzącej między wiedzą, jej wartością i przekonaniem, czyli sądem indywidualnym danej osoby oraz jej zasługiwaniem z powodu posiadanej wiedzy na pochwałę. Ten indywidualny, subiektywny wymiar ludzkiej wiedzy jest przedmiotem niniejszego artykułu i zaprezentowanej w nim argumentacji. Ma ona doprowadzić do uznania, że ludzka wiedza propozycjonalna jest esencjalnie subiektywna w tym aspekcie, że konstytuowana jest, m.in. przez jednostkowy sąd psychologiczny osoby, która wie.

## **Uniwersalność jako ponadindywidualność wiedzy propozycjonalnej.**

Odpowiedź na pytanie „Czym jest wiedza?” jest przedmiotem dyskusji współczesnych epistemologów analitycznych. O czym dyskutują? Mówiąc o wiedzy ma się na myśli takie poznanie określonego podmiotu indywidualnego, które może

<sup>3</sup> C. Radford, *Knowledge—By Examples*, „Analysis”, 27 (1966), s. 1–11. URL = <<http://www.jstor.org/stable/3326979>>. Omówienie argumentacji Radforda zawiera hasło Jonathana Jenkinsa Ichikawa i Matthiasa Steupa, *The Analysis of Knowledge*, [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Spring 2014 Edition), Edward N. Zalta (ed.), URL = <<http://plato.stanford.edu/archives/spr2014/entries/knowledge-analysis/>>.

<sup>4</sup> *What is thing called knowledge*, Routledge, London and New York 2006, s. 5.

być wyrażone w języku, zazwyczaj w postaci zdań twierdzących i w ten sposób zobiektywizowane. Obiektywizacja zachodzi w takim sensie, iż dane poznanie staje się intersubiektywnie dostępne, jest sensownym i nadającym się do kontroli przez inne podmioty poznające niż ten, który ową wiedzę uzyskał czy wytworzył. Założeniem dyskusji jest możliwość rozróżnienia między czynnościami poznawczymi – poznawaniem i ich rezultatami – poznaniem. Wiedza byłaby zatem szczególnym przypadkiem rezultatu poznawania, jednak nie każdy rezultat procesu poznawania jest wiedzą, czyli nie każde poznanie jest wiedzą. Rozróżnienie zatem między poznawaniem i poznaniem nie jest identyczne z opozycją poznawanie – wiedza. Ta ostatnia bowiem jest tylko jednym z rodzajów rezultatów czynności czy aktów poznawczych. I tak weźmy pod uwagę informację praktyczną uzyskaną np. od studenta, zapytanego przez uczestnika konferencji epistemologicznej, który po raz pierwszy znalazł się w budynku, w którym odbywa się owa konferencja, gdzie znajduje się w nim pokój s517. Nawet jeżeli zastosowanie się do zawartej w niej rady podającej uporządkowany ciąg czynności wystarcza do znalezienia danego pomieszczenia, nie wydaje się by uczestnik konferencji posiadał wiedzę, gdzie znajduje się ów pokój. Jest tak z racji ignorancji uczestnika konferencji, dotyczącej relacji zachodzących między miejscami stanowiącymi punkt startowy, miejscami pośrednimi oraz punktem dojścia – lokalizacją pokoju s517, a innymi miejscami stanowiącymi punkty orientacyjne, punkty odniesienia, wedle których można poruszać się w budynku lokalizując rozmaite pomieszczenia w nim zawarte. Natomiast odpowiedź na to samo pytanie znana przez osobę, która zna kształt i strukturę budynku, dysponuje zrozumiałą dlań mapą lokalizacji pomieszczeń, potrafi się nią sprawnie posługiwać oraz opisać drogę z dowolnego miejsca budynku do s517, jest przykładem wiedzy praktycznej o lokalizacji danego pomieszczenia.

Badania i dyskusje epistemologów w ostatnich pięćdziesięciu latach dotyczyły w przeważającej mierze zagadnienia natury wiedzy, albo też, mówiąc inaczej – zagadnienia elementów istotnych wiedzy, z których wystąpienie każdego jest konieczne, a wszystkich razem – wystarczające, abyśmy mogli zasadnie uznać, że w przypadku rezultatu pewnego aktu poznawczego lub ich zbioru mamy do czynienia z wiedzą. Najczęściej dyskutowana była tzw. trzyczęściowa koncepcja wiedzy, która została zaprezentowana i skrytykowana przez Edmunda Gettier'a, którą to koncepcję można przedstawić w następujący sposób:

Określona osoba  $O$  wie, że  $p$  wtwg

1. Twierdzenie  $p$  jest twierdzeniem prawdziwym.
2. Osoba  $O$  sądzi, że  $p$ .
3. Sąd osoby  $O$ , że  $p$  jest poznawczo uprawomocniony.

Gdzie „is justified” występujące w punkcie trzecim tłumaczę właśnie jako poznawczo prawomocny lub uprawomocniony, nie zaś jako „uzasadniony” czy „posiadający uzasadnienie”.

Przedmiotem sporu jest czy fakt spełnienia tych warunków jest wystarczającym, aby dany przypadek poznania był wiedzą. Jeżeli zaś nie, jak uważała

większość autorów biorących udział w debacie, to jakie inne warunki powinny zostać dodane lub jaki zbiór warunków byłby wystarczający, aby dana analiza pojęcia wiedzy odporna była na przypadki sytuacji pozwalających wygenerować zarzuty rzekomo podważające ją.<sup>5</sup>

Dyskusje dotyczące poprawnej redukcyjnej analizy pojęcia wiedzy sprowokowały pojawienie się innej, lecz powiązanej, problematyki, mianowicie zagadnienia wartości wiedzy. Stało się to po części z powodu rozczarowania dotychczasowymi rozwiązaniami, powstałymi w trakcie rozwoju dyskusji składających się na „analityczną gettierologię” i narodzeniem się w dociekaniach analityków epistemologii jako teorii sprawności poznawczych czyli *virtue epistemology*. To z kolei niejako naturalnie skierowało debatę ponownie w stronę zagadnień normatywnych nawiązujących do problematyki etycznej i metaetycznej, z rozwiązaniami epistemologicznymi paralelnymi do etycznych i metaetycznych. Pierwszy raz taki zwrot miał miejsce w internalistycznej epistemologii zajmującej się problematyką uprawomocnienia epistemicznego, zwłaszcza w związku z deontologiczną teorią *justification* i próbami ujęcia epistemologii jako etyki przekonań (*ethics of belief*). Z kolei wkroczenie epistemologii cnót na arenę debaty nad wiedzą i uprawomocnieniem epistemicznym doprowadziło do zainteresowania się zagadnieniami wartości poznawczych. Z biegiem czasu zaowocowało to poruszeniem rozmaitych pytań o wartość wiedzy ludzkiej.

Motywy zajęcia się problematyką wartości wiedzy jest po pierwsze fakt, że wiedza wydaje się być traktowana jako niezwykle cenna w cywilizacji europejskiej. Od ponad dwóch tysięcy lat jednym z fundamentalnych elementów konstytuujących tę cywilizację jest dążenie do wiedzy, przejawiające się w rozmaitych działaniach składających się na naukę pojętą funkcjonalnie i socjologicznie. Nawet dominujące przez dziesięciolecia zainteresowanie zagadnieniem natury wiedzy i wysiłki epistemologów dążące do uniknięcia trudności, w rodzaju tych podanych przez Gettier'a, stałyby się niezrozumiałe, gdyby wiedza nie cieszyła się faktycznie szczególną wartością. Po wtóre, zagadnienie czy wiedza jest wartościowa i dlaczego ma to miejsce, jest interesujące samo w sobie, jako jeden z tematów epistemologii normatywnej, jak i jako warunek ewentualnego rozwoju aksjologii ogólnej, ujmującej to, co ważne dla różnych typów wartości: poznawczych, moralnych, estetycznych, użytkowych.

Tak naprawdę nie istnieje jedno zagadnienie wartości wiedzy, lecz jest ich przynajmniej kilka. Rozróżnia się po pierwsze pomiędzy problemem Menona albo pierwszym problemem wartości wiedzy, zwanym w języku angielskim przez Duncana Pricharda: *the primary value problem*, a które to zagadnienie polega na pytaniu dlaczego wiedza, że *p* posiada wyróżniony wartościowo status wobec prawdziwego sądu, że *p* czy mówiąc inaczej problemem

<sup>5</sup> Bogatą i krytyczną prezentację debaty nad problemami Gettier'a pojętymi jako typ, dla pierwszych dwudziestu lat, zawiera książka R.K. Shope'a, *The analysis of knowing. A decade of research*, Princeton, Princeton University New Press, Jersey 1983.

dlaczego wiedza o pewnym stanie rzeczy jest bardziej cenna niż prawdziwy sąd o tym stanie rzeczy, a wtórnym problemem wartości wiedzy. Ten drugi dotyczy wyjaśnienia dlaczego wiedza jest bardziej wartościowa, niż stan poznawczy spełniający dowolny podzbiór właściwy jej warunków koniecznych. Jak widać problem wtórny jest generalizacją pierwszorzędnego. Nie ogranicza się on bowiem jedynie zagadnienia relacji wartości prawdziwego przekonania do wiedzy, lecz obejmuje też np. kwestię takiej relacji między wiedzą, a poszukiwanym czy domniemanym czynnikiem zabezpieczającym przed kłopotami, w rodzaju tych wskazanych przez Gettier'a, lub zbiorem obejmującym taki czynnik plus prawdziwe przekonanie, że *p*.<sup>6</sup> Trzecim problemem, który się wyróżnia jest zagadnienie dlaczego różnica między wartością wiedzy, a wartością stanów poznawczych ją przypominających, jest istotną różnicą gatunkową, a nie różnicą jedynie określonego stopnia. Czyli innymi słowy, np. dlaczego nie jest tak, że wiedza jest jedynie nieco lepszym stanem poznawczym niż prawdziwe przekonanie?<sup>7</sup>

Nie będę omawiał tutaj tych zagadnień, ani też argumentował za lub przeciwko twierdzeniom, że wiedza faktycznie jest bardziej wartościowa niż ten czy inny stan poznawczy. Przedmiotem mojego aktualnego zainteresowania nie jest bowiem wartość wiedzy, ale możliwość uzasadnienia, na podstawie jej domniemanej wartości, twierdzenia o subiektywnym aspekcie wiedzy propozycjonalnej, pojętym jako jej istotne konstytuowanie przez sąd w sensie psychologicznym. Przyjmuję zatem, dla potrzeb dyskusji, założenie (A), że faktycznie wiedza jest wartościowym stanem poznawczym. Drugim założeniem (B) jest, że osoba posiadająca wiedzę zasługuje na uznanie czy też godna jest uznania z tego właśnie powodu. Konieczne jest wyróżnienie obu przyjmowanych założeń, nie jest bowiem bynajmniej oczywiste, że B wynika logicznie z A.

Od trzech wspomnianych zagadnień wartości wiedzy, omawianych przez analitycznych epistemologów<sup>8</sup> należy odróżnić inne, choć powiązane, zagadnienia na czym polega wartość wiedzy. Pojawia się tu szereg kwestii, które mogą być jedynie zasygnalizowane w niniejszym artykule. Zasadniczą z nich jest zagadnienie czy wiedza, we wszystkich przypadkach, gdy można mówić o jej wartości, jest identycznie wartościowa pod względem rodzaju wartości wchodzącej w grę i cenności wiedzy w tym zakresie. Innymi słowy pojawiają się tu dwa problemy identyczności wartości wiedzy. Pierwszy z nich dotyczy kwestii czy w rozmaitych przypadkach wartości wiedzy mamy zawsze do czynienia z tą samą rodzajowo wartością, czy też jest tak, że wiedza może być wartościowa, ze względu na różne rodzaje wartości. Stawiając to inaczej, czy jest tak, że wartość

<sup>6</sup> Zob.: D. Pritchard, J. Turri, *The Value of Knowledge*, [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Spring 2014 Edition), E. N. Zalta (ed.), URL = <<http://plato.stanford.edu/archives/spr2014/entries/knowledge-value/>>; D. Pritchard, *Recent work on epistemic value*, „*American Philosophical Quarterly*”, 44 (2007), (2), s. 86-87.

<sup>7</sup> D. Pritchard, J. Turri, *op. cit.*

<sup>8</sup> D. Pritchard, *op. cit.*

wiedzy jest jednego, czy też wielu rodzajów albo też czy konstytuuje ją jeden czy więcej czynników? Po drugie, czy w przypadku identyczności rodzajowej wartości posiadanej przez wiedzę wartość ta jest zawsze także identyczna pod względem jej „intensywności”, mówiąc inaczej, czy różne przypadki wiedzy, tożsame ze względu na rodzaj wartości mogą różnić się cennością, ze względu na stopniowalność owej wartości?

### **Indywidualność – subiektywność wiedzy propozycjonalnej**

Jak już wskazano, o indywidualnym wymiarze wiedzy propozycjonalnej można mówić, o ile jest spełniony warunek, że do istoty rodzaju wiedzy, o której mowa, należy indywidualny, podmiotowy sąd, sąd w sensie psychologicznym. Konieczność spełnienia tego warunku przez stan poznawczy aspirujący do statusu wiedzy, była negowana przez wielu filozofów, z czego najpopularniejszą była argumentacja wspomnianego już C. Radforda.<sup>9</sup> Na subiektywny aspekt wiedzy wskazuje też pojęcie uprawomocnienia epistemicznego, które w zależności od zinterpretowania warunku dotyczącego „justification” orzeka się bądź o sądach, bądź o sądczym podmiocie, ze względu na jego wydawanie sądu. W każdym zatem przypadku również pojęcie uprawomocnienia epistemicznego zawiera odniesienie do indywidualnego sądu. Jeżeli zatem uda się wykazać, że wartość propozycjonalnej wiedzy ludzkiej implikuje sąd w sensie psychologicznym, to tym samym dostarczy się argumentu, że wiedza wartościowa poznawczo zawiera esencjalnie indywidualne przekonanie indywidualnego podmiotu.

Zanim zaprezentuję argumentację za powyższym twierdzeniem muszę przedstawić jeszcze dwa założenia, które będą stanowiły jej podstawę. Otóż sądzę, że niezależnie od tego jak rozstrzygniemy wspomniane powyżej niektóre kwestie dotyczące wartości wiedzy, przyjmując, że w ogóle rozstrzygamy pozytywnie, że wiedza posiada wartość z epistemicznego punktu widzenia, kwestią fundamentalną pozostaje relacja pomiędzy wartością wiedzy a wartością prawdy. Sądzę, że wszelkie ujęcie wartości wiedzy, o ile jest owa wartość rozumiana teoretycznie, musi respektować fakt, iż podstawową wartością epistemiczną jest wartość prawdy, nad którą nabudowane są inne wartości epistemiczne, o ile takowe istnieją. W związku z tym wartość wiedzy jest od niej pochodna i na niej nabudowana. Nazwijmy to założenie założeniem zależności wartości wiedzy od wartości prawdy [ZWP]. Nie znaczy to, że wartość wiedzy jest identyczna z wartością prawdy. Gdyby tak było, to trudno byłoby obronić pozytywną odpowiedź na problem Menona, dlaczego wiedza jest cenniejsza od prawdziwego przekonania. Przynajmniej trudno byłoby to uczynić przy założeniu, że (większa) wartość wiedzy (od wartości prawdziwego sądu) ma

---

<sup>9</sup> Odnośnie innych argumentów przeciwko konieczności spełnienia warunku przekonania zob. R.K. Shope, *op. cit.*, s. 171-191.

charakter epistemiczny lub czysto teoretyczny. Należy jednak dostrzec, że nawet gdyby epistemiczna wartość wiedzy była identyczna z wartością prawdziwego sądu, to przy założeniu, że cały czas poruszamy się w obrębie koncepcji wiedzy respektującej warunek przekonania, wiedza miałaby subiektywny charakter. Tego jednak nie możemy zakładać w rozumowaniu mającym to wykazać.

Założeniem jest zatem twierdzenie, że wiedza posiada wartość oraz że jej wartość jest pochodna od wartości prawdy, którą cieszy się sąd w sensie logicznym.<sup>10</sup> Założenie to nie wyklucza, że wartość wiedzy jest większa od wartości prawdziwego sądu w sensie logicznym czy w sensie psychologicznym oraz jest neutralne względem kwestii czy ewentualna dodatkowa, albo przeważająca wartość wiedzy ma charakter wyłącznie epistemiczny, nieepistemiczny – np. praktyczny, czy też mieszany – epistemiczny i nieepistemiczny łącznie.

Kolejnym założeniem niezbędnym dla argumentacji jest twierdzenie, które możemy nazwać tezą osiągnięcia epistemicznego [TOE]. Rozumie się przez to, że przypisując wiedzę *W* pewnemu podmiotowi poznającemu *O* stwierdzamy zachodzenie pewnego wartościowego stanu rzeczy *W*, w którym *O* uczestniczy, stanu poznawczego, a osoba *O*, o której mowa, z tego powodu, że znajduje się w tym stanie poznawczym zasługuje na podziw i pochwałę. To, że dana osoba posiada wiedzę, że *p*, że wie, że *p* jest mówiąc inaczej jej sukcesem poznawczym, jej osiągnięciem.

Opierając się na tych założeniach można skonstruować argument wykazujący prawdziwość twierdzenia, że wiedza zakłada esencjalnie wydanie sądów w sensie psychologicznym. Argument ten tym samym pozwala wyjaśnić na czym polega fakt, że wiedza ma wymiar podmiotowy – subiektywny oraz dlaczego możemy przypisywać konkretnej osobie wartość na podstawie tego, że posiada wiedzę, skoro wartość wiedzy związana jest z wartością prawdy, która to prawda nie jest czymś przynależącym konkretnej osobie, bowiem przynależy w ścisłym sensie sądowi w sensie logicznym. Przy czym mówiąc o wartości, cenności prawdy nie ma się na myśli po prostu prawdziwości, czyli wartości w sensie logicznym, lecz wartość epistemiczną owej prawdziwości czyli wartość epistemiczną prawdy jako wartości logicznej twierdzenia *p*.

Przechodzę zatem do argumentu.

1. Osoba *O* dysponuje wiedzą *W*, że *p*. [zał.]
2. Wiedza *W*, że *p*, osoby *O*, jest wartościowym epistemicznie stanem poznawczym osoby *O*. [TOE]
3. Jeżeli wiedza *W*, że *p* jest wartościowym epistemicznie stanem poznawczym osoby *O*, to wartość wiedzy *W*, że *p*, osoby *O*, jest nabudowana na wartości prawdy sądu w sensie logicznym, że *p*. [ZWP]

<sup>10</sup> Por. M. Pepliński, *O cenności racjonalności w poznaniu religijnym*, „Roczniki Filozoficzne”, 51 (2003), z. 1, s. 219-44.



4. Jeżeli wartość wiedzy  $W$ , że  $p$ , osoby  $O$ , jest nabudowana na wartości prawdy sądu w sensie logicznym, że  $p$ , to osoba  $O$  uczestniczy bezpośrednio lub pośrednio w wartości prawdy sądu w sensie logicznym, że  $p$ .
5. W wartości prawdy sądu w sensie logicznym, że  $p$  uczestniczy bezpośrednio tylko i wyłącznie sąd w sensie logicznym, że  $p$ .

Jest tak, ponieważ to sądowi logicznemu  $p$  przysługuje w ścisłym sensie prawdziwość i cenna ową prawdziwość. Zatem:

6. Jeżeli wartość wiedzy  $W$ , że  $p$ , osoby  $O$ , jest nabudowana na wartości prawdy sądu w sensie logicznym, że  $p$ , to osoba  $O$  uczestniczy pośrednio w wartości prawdy sądu w sensie logicznym, że  $p$ .
7. Osoba  $O$  uczestniczy pośrednio w wartości prawdy sądu w sensie logicznym, że  $p$  wtarg osoba  $O$  sądzi w sensie psychologicznym, że  $p$ .
8. Zatem jeżeli osoba  $O$  dysponuje wiedzą  $W$ , że  $p$ , która jest wartościowym epistemicznie stanem osoby  $O$ , to osoba  $O$  wydaje sąd psychologiczny, że  $p$ .

W ten sposób wykazane zostało, że wartościowa epistemicznie wiedza osoby  $O$ , że  $p$  zakłada sąd psychologiczny osoby  $O$ , że  $p$ .

Rozważmy możliwe zarzuty, z jakimi może spotkać się to rozumowanie. Pierwszym z nich może być zarzut, iż rozumowanie to rozstrzyga negatywnie problem Menona, bowiem zrównuje wartość wiedzy  $W$ , że  $p$ , osoby  $O$  z wartością prawdziwego sądu psychologicznego  $P$ , że  $p$ , osoby  $O$ . Tak jednak przecież nie jest. Przesłanka 3, „Jeżeli wiedza  $W$ , że  $p$  jest wartościowym epistemicznie stanem poznawczym osoby  $O$ , to wartość wiedzy  $W$ , że  $p$ , osoby  $O$ , jest nabudowana na wartości prawdy sądu w sensie logicznym, że  $p$ .” nie determinuje czy wartość wiedzy  $W$  jest identyczna czy większa (albo mniejsza) od wartości, która przysługuje prawdziwości sądu w sensie logicznym, że  $p$  czy też pochodnej od niego i ewentualnie równej wartości przysługującej prawdziwej, na mocy partycypacji, opinii – sądowi w sensie psychologicznym  $P$ , że  $p$ . Ponadto, aczkolwiek nie jest to przedmiotem niniejszego artykułu, należy zauważyć, że nietrudno skonstruować takie pojęcia wiedzy, że  $p$  i przekonania, że  $p$ , które będąc podobne pod tym względem, że zgodnie z nimi oba typy istności uczestnicząc w wartości prawdziwego sądu w sensie logicznym  $p$ , będą różniły się ze względu na sposób (w jaki dochodzi do) tego uczestnictwa.

Kwestia ta kieruje nas ku drugiemu możliwemu zarzutowi. Otóż można twierdzić, że proste uczestnictwo pośrednie w wartości epistemicznej prawdy jako wartości logicznej pewnego sądu logicznego, że  $p$  jest czymś zbyt nikłym, aby być podstawą uznania, że wiedza  $W$ , że  $p$  jest wartościowym epistemicznie stanem poznawczym osoby  $O$ , a tym samym, że z tak nikłego powodu osoba  $O$  nie zasługuje na uznanie.

Wydaje mi się, że kontrargumentacja ta jest niejasna i niepewna. Prawdziwość pewnego twierdzenia, sądu logicznego jest cenna poznawczo i uczestnictwo pewnej osoby  $O$  w takiej wartości jest samo w sobie doskonałością poznawczą

osoby *O*. Jest ono doskonałością w takim sensie, w jakim doskonałością pewnego koszykarza jest jego wysoki wzrost, bez względu na to czy koszykarz ten przyczynił się do uzyskania tej wysokości. Owo uczestnictwo jest cenne niezależnie od tego, w jakiej mierze osiągnięcie tego stanu jest zamierzonym lub niezamierzonym skutkiem, o ile jest to faktycznie efekt działania osoby *O* (aktu *O* lub ich sekwencji) i jest to faktycznie stan wiedzy osoby *O*. Wydaje się jednak, że stawiający taki zarzut mógłby mieć na myśli sytuację, gdzie znajdowanie się w stanie takiej partycypacji w wartości prawdy pewnego sądu logicznego byłoby przypadkiem zdarzenia losowego, samo miało charakter przypadkowy, a przypadkowość prawdziwości pewnego sądu logicznego wyklucza wiedzę. Jeżeli zatem mamy mieć do czynienia z wiedzą, to owa przypadkowość musi zostać wyeliminowana. Zgodnie z tym rozumowanie powinno zostać przeformułowane.

- 1'. Osoba *O* dysponuje wiedzą *W*, że *p*, wtwg osoba *O* poznała, że *p*, w wyniku aktu poznawczego, który jest taką egzekucją sprawności poznawczej osoby *O*, która wyklucza przypadkową prawdziwość stanu poznawczego *W*, że *p*. [zał.]
- 2'. Wiedza *W*, że *p*, osoby *O*, będąca wynikiem aktu poznawczego, który jest taką egzekucją sprawności poznawczej osoby *O*, która wyklucza przypadkową prawdziwość stanu poznawczego *W*, że *p*, jest wartościowym epistemicznie stanem poznawczym osoby *O* [TOE, założenie epistemologii cnót].
3. Jeżeli wiedza *W*, że *p* jest wartościowym epistemicznie stanem poznawczym osoby *O*, to wartość wiedzy *W*, że *p*, osoby *O*, jest nabudowana na wartości prawdy sądu w sensie logicznym, że *p* [ZWP].
4. Jeżeli wartość wiedzy *W*, że *p*, osoby *O*, jest nadbudowana na wartości prawdy sądu w sensie logicznym, że *p*, to osoba *O* uczestniczy bezpośrednio lub pośrednio w wartości prawdy sądu w sensie logicznym, że *p*.
5. W wartości prawdy sądu w sensie logicznym, że *p* uczestniczy bezpośrednio tylko i wyłącznie sąd w sensie logicznym że *p*.

Zatem:

6. Jeżeli wartość wiedzy *W*, że *p*, osoby *O*, jest nadbudowana na wartości prawdy sądu w sensie logicznym, że *p*, to osoba *O* uczestniczy pośrednio w wartości prawdy sądu w sensie logicznym, że *p*.
7. Osoba *O* uczestniczy pośrednio w wartości prawdy sądu w sensie logicznym, że *p* wtwg osoba *O* sądzi w sensie psychologicznym, że *p*.
8. Zatem jeżeli osoba *O* dysponuje wiedzą *W*, że *p*, która jest wartościowym epistemicznie stanem osoby *O*, to osoba *O* wydaje sąd psychologiczny, że *p*.

Nawet bowiem jeżeli warunek, aby stan poznawczy *W*, osoby *O* był wiedzą wymaga, aby stan ten został uzyskany w wyniku takiej egzekucji cnót poznawczych osoby *O*, które wykluczają jego przypadkową prawdziwość i tzw.

traf poznawczy, to nie narusza to przesłanki 3. Natomiast w takim przypadku okazałaby się prawdą sugestia, że wartość wiedzy nie jest (nie musi być) czymś prostym, lecz może być konstytuowana przez różne własności, w tym ostatnim przypadku przez cenność prawdziwości oraz przez fakt, iż podmiot *O* uczestnicząc w tej ostatniej wartości za pośrednictwem sądu w sensie psychologicznym, wydaje ten sąd na mocy swoich sprawności poznawczych, tak że eliminuje to przypadkowość posiadania sądu prawdziwego.

*Marek Pepliński*

**On the Relation between the Individual Character of Propositional Knowledge and Its Value**

*Abstract*

The paper presents two aspects of human propositional knowledge, objective and subjective. The former is based on the truth condition, and the latter on the belief condition. Then several problems of the value of knowledge are briefly presented. The last part contains two arguments for the sine qua non belief condition of knowledge, one of which concerns the problem of epistemic luck assumed in virtue epistemology.

*Keywords:* belief condition, knowledge, value of knowledge, subjectivity of propositional knowledge, objectivity of propositional knowledge.